

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 45,00 marek polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia inseratów zamieszczanych w Polsce po 4,50 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparel. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparel po 13,50 mk. Reklamy za tekstem po 9,00 mk. wiersz nonparel.

✕✕✕ Poczta konto czekowe w Warszawie: Poczta Kasa Oszczędności nr. 170004. ✕✕✕

Zobowiązanie co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisane dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieściśle.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — — Tel. 1781 i 737. Rękopisów nam nadesłanych — nie zwracamy. —



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 9,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,50 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparel. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparel po 4,50 mk. Reklamy za tekstem po 3,00 mk. za wiersz nonparel.

✕✕✕ Poczta konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig. ✕✕✕

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, aukcjach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filja w Tczewie dla Polski | Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22. | Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 737.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI. ||

Gdańsk, na czwartek 21-go kwietnia 1921 r.

|| Nr. 86.

ANGLJA I GDAŃSK.

(II.) Anglja — pisze p. René Pinon, omawiając dążności angielskie do opanowania ujść rzek spławnych i samych tych rzek — postarała się, by zapewnić sobie silny wpływ na żeglugę na Renie. Obszernie tę kwestję omawia autor, lecz to nas mniej obchodzi. Zaznacza, iż Anglja miała jeszcze inny zamiar, nieurzędywistniony, utworzenie „republik portów niemieckich“; co do tych wywodów p. Pinona można jednak mieć pewne wątpliwości, gdyż brak konkretnych danych do stwierdzenia zamiarów angielskich, które nie wyszły poza chyba niezbyt jeszcze opracowane projekty. Powiódł się Anglii w pełni inny pomysł: utworzenie Wolnego Miasta Gdańska — „republik dolnej Wisły“, jak się wyraża p. Pinon.

„Przeznaczoną ona została, by wzrastać pod egidą Władczyni mórz (t. j. Anglii) i by stać się centrem wpływów brytyjskich na Bałtyku“. Mimo, iż prezydent Wilson zapewniał Polsce „wolny dostęp do morza“ i „niepodległość polityczną i gospodarczą“, co wskazywało na to, że Gdańsk powinien być Polsce przypaść, mimo iż mocarstwa godziły się Polsce go oddać, „Lloyd George czuwał zawsze się go widziało w obradach kongresu sprzeciwiającego się postanowieniom, któreby mogły uczynić Polskę solidniejszą i silniejszą“. Stąd jego sofistyczne dowodzenia, że Polsce wystarczy możność swobodnego gospodarczego korzystania z Gdańska. Jemu przypisać należy artykuły o Gdańsku w traktacie wersalskim, „jedne z najbardziej zawitych i najmniej jasnych“.

Przecież mimo to traktat zapewniał co do Gdańska Polsce przynajmniej to, co się „w języku dyplomacji nazywa protektorem“. „Lecz pełnomocnicy angielscy, którzy podyktowali te artykuły traktatu, mniej się troszczyli o prawa mieszkańców Gdańska lub o przyszłość Polski, niż o interesy angielskie. A chcieli tego, by Gdańsk należał do państwa słabego, niezdolnego do tego, by samo sobie mogło wystarczyć, więc zmuszonego szukać oparcia na zewnątrz; a tego oparcia Anglja była zupełnie gotowa mu udzielić. Anglikom się zdawało, że wielki port, przeznaczony, by służyć za morskie ujście dla całego wielkiego kraju, bogatego przez swoje rolnictwo, przemysł, kopalnie, fabryki, nie mógłby żyć, znaleźć bezpieczeństwa i pomyślności, jak tylko w obrotowości politycznej i ekonomicznej Władczyni mórz“. Wysoki Komisarz gdański, Reginald Tower, miał za zadanie wciągnąć Gdańsk w obręb tej angielskiej opieki. Sympatje jego zwróciły się do Niemców. Polaków usunął na „trzeci plan“. Agenci angielscy, korzystając z pomyślnego kursu monety angielskiej, wykupywali grunty, domy, firmy, handlowe. Tower przywiózł do Spaa projekt konstytucji dla Gdańska.

uchwalony przez niemiecką większość (68 głosów przeciw 44)), który czynił z Gdańska, udzielne państwo, prawnie i faktycznie niezależne do Polski. „Gdyby mocarstwa były ratyfikowały tę konstytucję, ujścia Wisły przeszłyby były pod kontrolę angielską. Polska znalazłaby bezwzględnie w Gdańsku pełną swobodę dla wwozu i wywozu, ale pod warunkiem pośrednictwa angielskiego, posługiwania się okrętami angielskimi, angielskimi żórawiami, angielskimi dokami.....“ Tower nie pozwolił zawinąć do portu gdańskiego szczęciu torpedowcom, które przyznano Polsce przy rozdziale floty niemieckiej — twierdząc, że mogą tam przybijać tylko handlowe okręty polskie, „Polska dowiedziała się więc, że nie wolno żadnemu państwu podnosić swej flagi, jak skromnieby to zresztą wyglądało na Bałtyku, będącym angielskim morzem“. Tower przeszkadzał nawet wyładowywaniu w Gdańsku amunicji dla Polski w czasie jej ciężkich walk z bolszewikami. Zwycięstwo Polaków złamało politykę Towera; ale „czy można choćby spodziewać się, że ono położyło kres niebezpiecznej polityce, którą rząd angielski — jego wyrazicielem, może niezręcznie, był sir Reginald — prowadzi dotąd na Bałtyku?“

Admiralicja angielska uprawia tradycyjną politykę wobec Bałtyku. Morze stanowi wszędzie „terytorjum angielskie“. Dlatego Dania musi być słabą, bo przez jej cieśniny wjeżdża się na Bałtyk; dlatego nie troszczyła się Anglja o zapewne nie bezstronności plebiscytu w Szlezewgu. Norwegja dawno poddała się jej wpływom; stara się Anglja teraz przyciągnąć Szwecję, agituje tam, zaprasza do siebie studentów szwedzkich, usiłuje zapewnić tam sobie przewagę gospodarczą.

„Politykę Anglii co do brzegów Śródziemnego morza północnego jest nie dopuścić, by tam wzmogło się jakiegokolwiek państwo militarne; czem liczniejsze i czem słabsze będą małe niezależne narody, które tam mają swoje wyjście na morze, tem pewniej i trwalej będzie zapewniona przewaga handlu brytyjskiego nad ich życiem gospodarczem. A więc — nie może być silnej Polski z wyjściem na morze; zapobiega temu Anglja, organizując Gdańsk, nie dla wyswobodzenia Polski, ale dla jej uzależnienia“. Litwa nie śmie się złączyć z Polską, nawet przez federację lub prosty alians, bo Anglja uważa, że Litwa, pozostając małym państwem, będzie potrzebować zewnętrznej pomocy, której Anglja jej z chęcią udzieli, zakupując równocześnie jej len, tak potrzebny dla fabryk angielskich, a niezły port litewski będzie otwarty dla okrętów i handlu angielskiego.

Łączy się z tą polityką Anglii także jej stanowisko w sprawie przyznania Polsce Galicji wschodniej — a to ze względu na naftę. Polska, bogata, z pomocą

Koalicja zabiera złoto Banku Rzeszy.

BERLIN, 20. kwietnia.

Międzysojusznicza Komisja odszkodowań wystosowała do przewodniczącego Komisji ciężarów wojennych wezwanie, by ta do dnia 1 maja przeniosła zapas złota niemieckiego „Banku Rzeszy“ w Berlinie i innych niemieckich banków emisyjnych do obszaru okupowanego przez wojska koalicyjne (do Kolonii lub Koblencji). Zarządzenie to — o którym zawiadomiono oficjalnie przewodniczącego niemieckiej Komisji ciężarów wojennych w Paryżu — ma na celu zabezpieczenie na rzecz koalicji sum, jakie Niemcy mają zapłacić po d. 1 maja.

Jak słychać, rząd niemiecki odmawia swego zezwolenia na zabranie złota z Berlina.

Dodać jeszcze w tej sprawie należy następujące szczegóły: Chodzi tu o przeniesienie do Kolonii lub Koblencji nietyl-

ko złota ale i srebra Banku Rzeszy. Gdyby zaś Niemcy wzdradały się i nie zezwoliły na przewóz tego złota do filji banków tam położonych, natenczas wszedłby w wykonanie par. 235 traktatu wersalskiego, na mocy którego Niemcy musiałyby wprost wydać cały podkład złota. W pierwszym wypadku chodzi tylko o to, by Niemcy nie mogły dowolnie rozporządzać swym zapasem złota, jedynie miały go w ewidencji, — w drugim wypadku rzecz przedstawia się o wiele gorzej.

„Temps“ zauważa, iż już sama odmowa Niemiec wypełnienia 1-go żądania wskazuje na to, że Niemcy mogą się postarać w każdej chwili o umieszczenie tego złota poza granicami kraju i że bardzo mało poważnie zastanawiają się nad żądaniami sprzymierzonych.

Niemcy przyznają rację.

Warszawa, 19. 4. (EE.) Rząd niemiecki przyznał rację nocie ambasadorów od-

ania Polsce 344 lokomotyw, wyznaczonych notą 11 kwietnia do oddania.

Prześladowania Polaków.

Bytom, 19. 4. (EE.) Nadchodzą wciąż wiadomości o strasznych prześladowaniach Polaków w Westfalji.

Rendezvous Brianda z Lloyd George'm.

Paryż, 19. 4. (EE.) Premier Briand uda się w końcu tygodnia do miejscowości Hythe, gdzie spotkać się ma z Lloyd-Georgem.

Z Sejmu gdańskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowem zakończono debaty nad interpelacją socjalistów w sprawie nędzy mieszkaniowej. Sprawę tę oddano do komisji budowlanej. Mała interpelację posła Schwegmanna (nacji) w sprawie orędzia prezydenta kolei p. Czarnowskiego cofnięto, gdyż senat odpowiedział już na nią piśmiennie. Sprzeciwiał się takiemu załatwieniu rzeczy poseł Rahn (kom.) i żądał omawiania tej sprawy. Głosowanie jednakże wypadło w myśl posła Schwegmanna.

Prawo o udzieleniu jednorazowej pomocy dla bezrobotnych przyjęto w drugim czytaniu w projekcie, podanym przez wydział. Postawione przez lewicę wnio-

ski o poczynienie w tem prawie pewnych zmian zostały odrzucone z wyjątkiem wniosku socjalistów niezależnych, który żądał bezpłatnego dostarczania mleka dzieciom bezrobotnych w miesiącach od maja do października.

Wniosek socjalistów, domagający się państwowej pomocy finansowej dla uboższych gmin, aby ułatwiono wypłacanie wsparć dla bezrobotnych został jednomyślnie przyjęty.

W końcu uchwalono znieść wydział śledczy II i III przeciw głosom socjalistów i komunistów.

Następnie odroczone posiedzenie na dziś godz. 3 po poł.

Francji i Ameryki mogłaby sama eksploatować ropę. Lepiej więc utworzyć ze wschodniej Galicji małe państewko, Anglja sama postarałaby się o zużytkowanie tych skarbów ziemi, któreby wywoziła do Gdańska. Jak Anglja nie bierze w rachubę, iż Litwa niezłączona z Polską, odsłania flank północny Polski tak nie liczy się, iż południowy flank byłby tak samo odsłonięty, a Polska pozbawiona połączenia z Rumunją.

Nad brzegami Bałtyku chce Anglja stworzyć federację małych republiki, z których każda miałaby jeden lub kilka portów; razem oddzielałaby one od morza Rosję. Anglja stara się odciągnąć Łotwę od zawarcia przymierza z Polską. Za to popierała zawarcie pokoju Etonji,

Łotwy i Polski z Rosją — sama myśli o pokoju z nimi, bo „może oni mają co do sprzedania, chcą co kupować — len, drzewo, zboże, metale; trzeba, by produkowali, wywozili i konsumowali“. Naród kupców nie może być — powiedział Lloyd George — zbyt wymagającym i przypatrywać się zbyt z bliska przeszłości klienta, zwłaszcza jeśli on sprzedaje lub płaci.

Taką jest bałtycka polityka Anglii; po wojnie osądziła, iż potrafi tam stworzyć rodzaj Hanzy. Uważa za swój sukces, iż rozsiała nad brzegami Bałtyku małe państewka, niezdolne same z siebie do życia i do rozwoju. „W zaciętrzewieniu zabezpieczenia tych malutkich republik od wpływu Polski, który mógłby być dla

nich zbawieniem, jak dla Polski i nawet dla Rosji", zapomniawszy Anglię o dwóch rzeczach; o Niemczech, które szybko wracają do sił i o Rosji, tworzącej jedność. Wzmocnienie bolszewizmu — wzmacnia Niemcy, pozwala im dokonywać szantażu na koalicji. Niepopieranie Polaków w Gdańsku — to też wzmacnianie Niemców. Na rozkład Rosji patrzy Anglia z chęcią, widząc w tem zabezpieczenie się od niej w Azji; ale ci sami bolszewicy w Azji zaczynają podkopywać stanowisko Anglii.

Kończy p. Pinon te uwagi o Gdańsku: „Polityka, która nie widzi, jak tylko brzegi, porty i rzeki, nie troszcząc się wiele, co się dzieje lub wyrasta w wielkiej głębi lądu, przygotowuje sobie straszliwe niespodzianki; jest ona zgoła niedostateczną, by odbudować Europę trwałą i uspokojoną“.

Tyle uwag p. Pinona. Patrząc na politykę angielską przez czas jakiś nieco bliżej, w r. 1919 doszedłem do takiej konkluzji, iż ona „godzi się na istnienie polskiego państwa, ale nie pragnie, by to państwo było wielkie, silne“ (moja poprzednio cytowana książka na str. 114).

Tak samo wyraża się p. Pinon, tak samo tłumaczy stanowisko Anglii wobec nas, mogąc się w ocenie swej oprzeć już na obserwacji polityki angielskiej wobec Polski przez przeszło dwa lata. O tem trzeba zawsze pamiętać. O tem trzeba także pamiętać również i przy sprawie Górnego Śląska; przyznanie obszaru przemysłowego Górnego Śląska Polsce uczyniłoby ją większą, silniejszą — a tego Anglia nie chce. A do tego samego, niestety, prowadzi Anglię także i jej polityka wobec Niemiec. Stąd to Anglia jest nam jeszcze dalej nieprzyjazna, mimo że co do Gdańska swój postulat przeprowadziła.

Czy na to niema rady? Zmieniają się ciągle warunki zewnętrznej polityki państw, i to tak wskutek ciągłej gry dyplomatycznej między państwami, jak i ich wewnętrznych stosunków. Teraz napięcie tych czynników ogromne — dość zwrócić uwagę na podróż polityka Vivianiego do Ameryki i wielki strejk w Anglii które mogą na rozstrzygnięcie sprawy śląskiej bardzo silnie oddziaływać, w różnych kierunkach. Ale to już wychodzi poza ramy tego artykułu.

STANISŁAW KUTRZEBA.

Agitacja niemiecka na Pomorzu.

Na Pomorzu pozostało mimo wszelkiej emigracji oraz optowania jeszcze dużo Niemców. Niemcy na Pomorzu byli od wieków i będą niewątpliwie zawsze. Z tem trzeba się pogodzić, jak się godzić musi na mniejszości swe narodowe każde państwo. Nie mamy też absolutnie zamiaru zwracać się przeciw lojalnym i spokojnym współobywatelom języka niemieckiego, którzy od pokoleń żyją na Pomorzu i zblżyli się do ludności polskiej Pomorza oraz rozumieją ją dobrze. Kto chce się poważnie liczyć z koniecznościami państwowymi Polski, temu powinno się zapewnić najzupełniejsze bezpieczeństwo i szerokie prawa obywatelskie.

Pozostają natomiast na Pomorzu ludzie, których przynęcała do nas fala osmarkierującej polityki wynaradawiającej rządu berlińskiego. Ludzie ci odebrali dzięki brutalnemu poparciu przez rząd pruski naszym rodakom odziedziczoną po ojcach ziemię, oni pozajmowali najlepsze urzędy i posady, a odznaczali się w każdym położeniu wobec Polski i Polaków specjalną ciętością.

Tworzą oni i dziś jeszcze ekspozyturę rządu berlińskiego na Pomorzu. Dokoła nich wyrabia się atmosfera przesycona nieufnością wobec Polski. Oni to wyzyskują chwile przełomowe i najtrudniejsze, w których się organizuje administracja polska i gospodarka krajowa i wskazują ze złośliwą satysfakcją i gryzącą ironią na naturalne zresztą w danych w danych warunkach błędy władz polskich.

Przedstawiają to, co wynika zupełnie naturalnie z ciężkiego kryzysu, który po wojnach strasznych przechodzi świat cały, a nie Polska tylko, jako znak specjalnej nieudolności państwowo-twórczej Polaków. Każdy chybyony krok wyolbrzymiają, przesadzają i tak stale, ale systematycznie pracują „pour le roi de Prusse“. Nieufny i przyzwyczajony do wygody charakter ludu pomorskiego nastroja wrogo i podkopują w ten sposób fundamenty, na których opiera się stopa Rzeczypospolitej w ważnym korytarzu, wiodącym do morza, świata, bogactwa i potęgi. Słabość ludzka nie zdaje sobie sprawy z przyczynowości rzeczy, a widząc tylko drożyznę, brak towarów, niesprawność i niezręczność młodej administracji oraz wogóle to, co człowieka w zaścianku jego przynęca i egoizm jego drażni. Wpada więc lud na lep roboty szkodliwej agentów Berlina i potęguje przez bezmyślne rozpowszechnianie sflerowanych skarg i zażaleń przeciw Polsce skutek i owoce tendencyjnej działalności tychże agentów.

Nie zmieniały się jeszcze rzeczy tak, by móc żyć na Pomorzu jak pączek w masle. Więc grunt jest i owszem bardzo dla ludzi tego rodzaju podatny. Żale dochodzące nas z Pomorza świadczą o tem, że administracja kraju jeszcze nie umie dotrzeć całkowicie do psychologii pomorskiej, że popełnia się błędy, że skutki wojny odczuwa jeszcze każdy obywatel itd.

własnym dobrze uporządkowanym obrębie z robotnikami, urzędnikami. Każdy sięga tu, wszyskta praca idzie z ręki do ręki, równie jak maszyny. Tu przysięgajcie wy Alchymiści! Tu jest kamień mędrców znaleziony; panujący porządek, wiadomość i praca — tu jest kompozycja, która łączy ze złota przemienienie zdoła. Tu Górny Śląsk z Anglią w wspólzawodnictwie występuje, to jest olbrzymi warsztat szyn żelaznych kolei, owych pośredników kultury, którą ludzi i idee zmieszane w kościołach sześciociennych przetrzucają, na żadne granice nie uważając. Po opisie wyrobu szyn i pochwałę dla grzeczności urzędników, Lompa zachęca „wędrowca“ do zwiedzenia w pobliżu Laurahütte podziemnej gorącej kopalni (słynny kilkuletni pożar pokładów węglowych). „W wieczornym czasie zajmujące widowisko mieć będzie. Niby stary cmentarz leży tu przestrzeń, podnoszą się tu liczne mogiły.

Katowice mają wygląd dzielnicy wielkiego miasta, na co się składają ozdobne budynki, dobre bruki, piękne wystawy sklepowe, tramwaje oświetlenie elektryczne, wodociągi, kanalizacja. Posiadają cztery kościoły (jeden ewangelicki, jeden starokatolicki), urzędy państwowe, gimnazjum, teatr, dyrekcję kolejową, oddział banku państwowego, szkołę rzemiosł.

Ale lud w województwie pomorskiem sam sobie nie uświadamia, że to są naturalne sprawy z wyjątkiem nielicznych krzyczących wypadków, które z czasem też znikną. Lud pomorski nie widzi, że stopniowo po pokoju ryskim, plebiscycie i uchwaleniu konstytucji będzie następowała naprawa stosunków. Niestety nikt mu też tego nie mówi naogół dość często i dość zrozumiale.

A trzeba Pomorzanom zwrócić uwagę na to, że nie samo Pomorze istnieje na świecie, że poza granicami rodzimego województwa większa panuje bieda dzięki temu, że w innych dzielnicach wojna przeszła i okupacja po kilkakroć pozostawiając straszliwe do dziś ślady. Nikt nie mówi dosyć Pomorzanom, że w zachwalanych Niemczech stokroć cięższe podatki, oddawanie mienia zaoszczędzonego na odszkodowanie koalicji, drożyzna w markach niemieckich i brak wielu rzeczy pierwszej potrzeby, a zwłaszcza żywności, wydusza z obywateli Eberta resztę chęci do życia i samodzielnego myślenia. Kochać Ojczyznę zresztą trzeba i należy — tylko wtedy, jeżeli się tej Ojczyźnie dobrze wie, ale właśnie wtenczas, gdy potrzebuje w kłopotach synów ofiarnych i wiernych.

Z wywodów powyższych atoli łatwo wysnuć wniosek, że nie wolno ze względu na interes ogólnopaństwowy lekceważyć sobie potrzeb ludności pomorsko-kaszubskiej zwłaszcza pod względem administracyjnym i gospodarczym. Rzeczpospolita winna synąć towaru na Pomorze, zaopatrzyć ważne to województwo w surowce potrzebne rybakom, gburom naszym, robotnikom i przemysłowi. A Niemcom nielojalnym stanowczo należy przeszkodzić energicznie i ruchliwiej aniżeli dotąd w ich pracy podburzającej i podkopującej autorytet państwa polskiego. Równocześnie nie warto też oszczędzać tych z t. zw. Polaków, którzy roznoszą nieuzasadnioną a złośliwą krytykę.

Bolesław Bourdon.

Rzeczpospolita Dalekiego Wschodu.

Rosyjska federatywna sowiecka socjalistyczna rzeczpospolita (R. S. F. S. R.) nawodzi chwilami na pamięć ową dziwną tropikalną ropuchę, która rodzi i nosi na grzbiecie niemniej dziwaczne maluchne swoje potomstwo. Na posiedzeniu centralnego komitetu partii komunistycznej Lenin (!) postawił następującą alternatywę:

„Zmienić politykę, albo wyrzec się władzy.“

„Komunizm w Rosji“ — powiedział Lenin, — „sprowadza się do niwelującego rozróżniczkowania. Praca twórcza zupełnie się nie udaje“.

We wiosce Kulikowo, w powiecie kostromskim włościanie sprzeciwili się gwałtownie elektryfikacji, ochrzcizszy namotywane na słupy przewody elektryczne „nicią antychrysta“. Nadgenial-

Urząd osadniczy stanowczo winien pociągać działając w granicach pociągniętych przez traktat wersalski energicznie, uwalniając województwo od osadników czyli kolonistów niemieckich dzierżawców domen i t. d. Przecież traktat wersalski daje nam prawo do likwidacji majątków prywatnych tych ludzi, których nam przysporzyła polityka kolonizacyjna rządu pruskiego po roku 1908. Poza tem wszelkie majątki niemiecko-pruskiego państwa, znajdujące się w tegoż posiadaniu w dniu 10 listopada 1918 roku mogą ulegać parcelacji. Sejm uchwalił ustawę, ale nie wykonuje jej się.

Jakież względy wstrzymują Rzeczpospolitą?

Rzesza niemiecka pominawszy już grzechy przeszłości dręczy Polaków w niemożliwy sposób na Warmii i Mazurach, na Górnym Śląsku i w Westfalii oraz Nadrenji. Niemcy bojkotują Polskę gospodarczo, nie pozwalają na wywóz maszyn itd.

Na kogóż tu brać wzgląd i z jakiej racji?

Podobnie ma się rzecz z optantami Niemcami i pół-Polakami.

Nie zawadzi generalne oczyszczenie Pomorza. Termin upływa w dniu 10 stycznia 1922 r.

Nie wstrzymywać nikogo, kto chce iść do Niemiec. Będą to straty, nad którymi boleć nie trzeba i nie warto. Pomorze pozbędzie się plew i agentów wrogich.

Kto z nich chce, niech czeka, płacąc straszne podatki w Niemczech, cierpiąc tam głód i opędzając się od nędzy, aż do chwili wymarzonej t. j. do rzekomego końca polskiego państwa „sezonowego“.

Radzimy się atoli uzbroid w cierpliwość anielską, bo zanosi się na arcydługi sezon.

W. C.

ność Lenina, galwanizującego poronioną przedwcześnie ideę komunizmu, prądem elektrycznym, rywalizuje tu godnie z niedorozwojem umysłowym „towarzyszy“ od pług.

Z uwagi na ważność publiczną, chemiczny oddział „Sownarchoza“ (Sowiecka ludowa gospodarka) postanowił zaprowadzić monopol państwowy na wyrób salwarsanu.

Te i tem podobne dziwactwa, które się codziennie słyszy w depeszach wschodnich agencji telegraficznych, pozwoliły się nam do pewnego stopnia obyć z falą tych iście bizantyjskich pomysłów, lecz niektóre z nich pomimowoli zwracają uwagę zachodu, przytłoczoną już wprost nawałem zdarzeń z „czerwonego świata“. Do takich należą ostatnie wyraźniejsze wiadomości o powstaniu i wewnętrznej organizacji „Rzeczypospolitej Dalekiego Wschodu“.

Stolicą tego nowotworu państwowego jest Czyta w Syberji. Czyta, jak zobaczymy za chwilę, mimo 10 000 wiorst oddalenia, ściśle związana z Moskwą.

Z fragmentów górnośląskich.

II.

W Katowicach — pisał Lompa (styl jego i język w całości zachowujemy) — jest węzeł, pośrodek górnośląskiego przemysłu. Miejsce to nosi jeszcze nazwę wsi ale wchodząc wieczorem do zajezdnego domu Welta, albo obiadując u niego przy table d'hôte, mniema się być w największym wrocławskim hotelu. Pożycie tujsze ma barwę wielkiego miasta. Tu zgromadza się wszystko — wielu oficjantów zamieszkuje w Katowicach — a podróżujący radzi tu nocować. Wszystkie te utwory wywołał tajemny radca Grundman. Katowice będą wzrastać, jako miasto amerykańskie; obok gustownie i częściowo okazale wystawionych domów, powstają ciągle nowe, a wkrótce stanie tam kościół ewangelicki.

Już dzisiaj zasługują Katowice na imię miasta i ma ku temu warunki, różniące się mało od innych miejsc, miastami zwanych. Uderzał następnie Lompa potężny triumf pracy ludzkiej. „Katowice mają z jednej strony Hutę Siemianowicką (Laurahütte) i Królewską hutę za drugiej obydwie najokazalsze przemysłowe z kłód na Śląsku — każda w

zarząd górniczy i liczne fabryki, których wyliczenie za wiele miejsca by zabrało. Rozchodzą się z nich liczne odnogi drogi żelaznej. Kościół starokatolicki wznosił głośny hr. Kamiński, odstępcę i renegata, popierany przez rząd pruski; wydawał też w Katowicach swą „Prawdę“. Do dóbr katowickich (własność Winklerów) należy wielki las, obejmujący 1981 morgów i wchodzący w granice powiatu pszczyńskiego. Powiat katowicki (zamiejski ma rozległości przeszło 200 kilometrów kwadratowych z ludnością 100 000 wynoszącą, z której 75 procent należy do narodowości polskiej.

O 11 kilometrów od Katowic, na samem pograniczu byłego Królestwa Kongresowego, przy ujściu Brynicy do Przemszy, leżą Mysłowice, miasto, liczące około 10 000 mieszkańców, położone z b. Galicją drogą żelazną do Szczakowej. Ma dwa kościoły, kilka szkół, komorę celną, młyn, tartak i liczne wznoszące się na miejskich gruntach zakłady górnicze i przemysłowe. Wyżyna myslowicka bogata jest w węgiel, rudy żelazne, piaskowiec i glinę ogniotrwałą. Mysłowice otrzymały już w roku 1360 prawo miejskie od Mikołaja księcia Opolskiego i raciborskiego. Później z całym kompleksem dóbr myslowickich były w posiadaniu książąt cieszyńskich, Torzonów (właścicieli Pszczyny), Salomonów i t. d.,

aż wreszcie przyszył drogą spadku w połowie XVII wieku do Mieroszowskich. Krzysztof Mieroszowski, nie mając potomstwa, chciał z nich uczynić fundację na szkołę rycerską, ale rząd austriacki czynił mu trudności. Natomiast za zezwoleniem cesarza Leopolda (1679) utworzył z nich ordynację, która przetrwała do roku 1839. Rząd pruski za zgodą interesowanych nabył prawa ordynacji za 6000 talarów rocznej renty — a dobra sprzedane zostały Winklerom. — Jeden z Mieroszowskich do dziś dnia nosi tytuł ordynata myslowickiego i pobiera wyznaczoną rentę. Dobra składają się z zamku, leżącego o dwie mile od Mysłowic w pięknej okolicy, z obszaru dworskiego, fabryk, lasów i znajdujących się w nich kopalni węgla.

Pod Mysłowicami, naprzeciw Modrzewowa w b. Królestwie Polskiem, znajduje się, a raczej znajdował się tak zwany „kął trzech cesarzy“ (Drei-Kaiser-Ecke), tu bowiem zbiegały się na ziemi polskiej granice trzech państw grabieżczych. Szydłwach rosyjski spoglądał na przechadzającego się po drugiej stronie Przemszy szydlwachu austriackiego, a ten znowu czulecko „robił“ do szydlwachu pruskiego. Był to jakby żywy symbol „świętego przymierza“, a żywy

Agencja Reutersa donosi, że konstytuantą Dalekiego Wschodu postanowiła jednogłośnie:

„W skład terytorjum Rzeczypospolitej Dalekiego Wschodu wchodzi Zabajkale, Przyamurze i północna część Sachalina. Rząd będzie demokratyczny. Rzeczpospolita korzystać będzie z wolności prasy, wyznania i słowa i uznaje prawo organizowania zawodowych syndykatów. Własność prywatna będzie utrzymana, ale ziemia będzie nacjonalizowana. Wszyscy przestępcy polityczni otrzymują amnestię“.

Jednogłośnie też zatwierdzono traktat z Rosją sowiecką. Jedynie co do przynależności Kamczatki były spory. Podczas gdy stronnictwo socjal-rewolucjonistów protestuje przeciw wyłączeniu Kamczatki ze składu Rzeczypospolitej Dalekiego Wschodu, przedstawiciel Kamczatki oświadczył, iż tamtejszy zjazd ziemski postanowił złączyć się nierozdzielnie z Rosją sowiecką.

Cóż to za nowa odróżniona politycznych dziwolągów rosyjskich, owa Rzeczpospolita Dalekiego Wschodu, która gorliwie zabiega o przyjaźń Chin, trapi napuszonemi notami Japonię i wygraża się Mongolom i atamanowi Semionowowi?

Ażeby się trochę oficjalniej zorientować w tej kwestji, posłuchajmy sprawozdania z mowy posła Kopytina w konstytuancie tej nowej rzeczypospolitej, które brzmi:

„Wszyscy zgodzą się z tem że buforowy ustrój Rzpłtej D. Wschodu nie jest zadowalniający. Potrzebny jest on temu krajowi, który jest naszym krajem macierzystym (Rosji sowieckiej). Nie powinniśmy się zachwycać suwerennością. Ocena położenia międzynarodowego dokonywa się w Moskwie, nie w Cziecie. Jeżeli Rosja sowiecka chce oddać Kamczatkę na łup zagranicznych koncesji, to działa ona w ten sposób z ważnych motywów i nie jest to naszą rzeczą, dawać Moskwie wskazówki, bo ona lepiej od nas potrafi ocalić Kamczatkę. Każdy cios spadający na Rosję, będzie ciosem dla nas.“

Tych kilka słów i deklaracja prezydenta tej republiki, Krasnoszczekowa wystarcza, aby zrozumieć, że Rosja sowiecka, ubezwładniona w swych rozmachach militarystycznych i niezdolna do skutecznego przeciwdziałania wpływom japońskim na Syberji, postanowiła w inny sposób „zelektryfikować“ kostniejące ciało konającej idei komunistycznej: poddyktowano z Moskwy naiwnej i dość słabo orientującej się w prawdziwym stanie rzeczy, ludności rosyjskiej na Dalekim Wschodzie rozkaz stworzenia samodzielnej (kolosalnej co do rozmiarów terytorjum) republiki buforowej, dla ochrony reszty czerwonej Rosji.

Mamy więc na Wschodzie odwrotne zjawisko, niż na Zachodzie: podczas gdy buforowemi terytorjami przeciw pochodowi komunistycznemu, sowieci zabez-

pieczają się na Wschodzie dobrowolnie, własnym kosztem utworzonym buforem przeciw pochodowi reakcji i imperjalizmu japońskiego.

Aby zaś zmusić Japonię do uszanowania samodzielności tego bufora, n a k a z a n o rządzącej tam i najliczniejszej co do liczby portfelów partji komunistycznej aby uroczystie i oficjalnie w y r z e k ł a się zasad k o m u n i z m u.

Prasa rosyjska emigrancka tłumaczy tę dwulicowość komunistyczną tem, że ponieważ rząd republiki D. Wschodu składa się w 70% z delegatów włościańskich, wrogich teorjom komunistycznym, których to delegatów nie można sterroryzować metodami pietrogradzkiej i moskiewskiej czerezwyczajki, przeto postanowiono patrzeć przez palce i przemilczać uchwały konstytuancy, różne od komunizmu, jak niebo i ziemia.

Nie jest to jednak prawda.

Sympatje komunistyczne na Dalekim Wschodzie są bardzo silne wśród „białej“ nawet ludności rosyjskiej, wobec potrzeby solidarności przeciw zaborczej polityce Japonji. Zeszłego roku na między-partijnem zebraniu rosyjskiem we Władywostoku oświadczone publicznie, że wolą „podzielić z sowietami skórkę czarnego chleba“, niż najadać się do syta białym chlebem ugody z Japonją.

Tego oświadczenia nie zapomniano im ani w Tokio, ani w Moskwie. Ale ponieważ długi tułów komunistycznego kameleona za krótkie ma łapy, by sięgnąć orężnie aż na dalekie tyły i umiał się skutecznie przeciwstawić zjednoczonym atakom barona Ungerna, atamana Semionowa i naczelnego dowództwa wojsk japońskich na Sybirze, przeto od początku nakazywano politykę pozornych dążeń autonomicznych i ukrywanie zbyt jaskrawej barwy czerwonej pod płaszczyk zielono - biały. Już raz pięcioramienna gwiazda bolszewicka, wywieszona jawnie na gmachu Centralnego Biura we Władywostoku, opłynęła krwią pod strzałami karabinów japońskich. Więc komuniści Dalekiego Wschodu zrzęzynowali z akcesorjów, chcąc wytrącić z ręki oficjalną broń interwencji i skokietować niekomunistów.

Takie ma znaczenie Rzeczpospolita Dalekiego Wschodu.

Sprawy polskie.

GRABIEŻE SOCJALISTYCZNE.

Prasa warszawska poświęca w ostatnich dniach dużo miejsca sprawie drukarni „Godziny Polskiej“, zagrabionej przez socjalistów. Jak wiadomo, wychodziła w Warszawie za czasów okupacji niemieckiej „Godzina Polska“, stanowiąca własność Napieralskiego i przy poparciu finansowem rządu niemieckiego, propagująca politykę niemiecką w Polsce. Po upadku okupacji, Polska Partja Socjalistyczna zagarnęła drukarnię „Godziny“, mimo, iż miał do niej prawo rząd polski, na pokrycie swoich pretensji do Niemiec

Huty, będące najprzód własnością skarbu, następnie hr. Heuchla von Donnersmark, należą dziś do „Vereinigten Königs- und Laura-Hütte Actien Gesellschaft“ w Berlinie. Katowice górują nad Królewską Hutą jedynie zewnętrznym wyglądem — Królewska Huta jest bowiem miastem o czystym typie fabrycznym. Na wschód od niej na wzniesieniu stoi brązowy posąg hr. Redena, założyciela górnośląskiego górnictwa. Do miasta należy zakład kąpielowy Amalienbad. Szybki swój wzrost zawdzięcza Huta Królewska najbogatszym na Górnym Śląsku pokładom węgla (Königsgrube). Ludności polskiej liczone tu 40 procent. Pomimo, że Królewska Huta z powiatami katowickimi jest najbliższą na zachodzie Górnego Śląska twierdzą niemieczyny, głosowanie jednak wykazało, że ludność polska, mimo teroru, spełnia swoją powinność. W okręgach miejskich głosy polskie stanowiły do 21 procent (13 543 przeciw 35 503 głosom niemieckim), w okręgu zaś wiejskim za Polską oświadczyło się 66 699, za Niemcami 52 331.



Rząd Moraczewskiego znalazł dla swych zwolenników partyjnych wybieg tego rodzaju, iż przymusowym zarządcą drukarni mianował socjalistycznego posła Pużaka, który znowu wydzierżawił ją na trzy lata organowi socjalistycznemu, „Robotnikowi“, za czynszem — 20 tysięcy marek polskich rocznie, czyli poprostu za darmo. Wskutek tej gospodarki socjalistycznej rząd polski poniósł ogromne straty. Napieralski zaskarżył rząd polski w Berlinie, i uzyskał wyrok na grube miliony, które teraz — po ugodzeniu się z Napieralskim — zapłacił. Nadto musi rząd wydawać grube miliony za roboty drukarskie w innych drukarniach, gdyż w jego własnej drukarni, stanowiącej poprzednio własność Napieralskiego, drukują socjaliści Robotnika, zarabiając równocześnie wszelkie sumy na przyjmowanie innych, prywatnych druków.

W podobny sposób przywłaszczyli sobie socjaliści w Lublinie swój obecny lokal partyjny. „Rzeczpospolita“ pisze o tem: „Gdy Główny Urząd likwacyjny zaczął poszukiwać, gdzie się podziało c.-k. austriackie „Biuro pożyczek wojennych“, działające za czasów okupacji w Lublinie, policja lubelska wykryła po dłuższych wywiadach, że mieściło się ono w domu przy ul. Kapucyńskiej nr. 4, i że w tym lokalu mieści się teraz Komitet Okręgowy P. P. S.“ W tym lokalu znajdują się urządzenia biurowe, maszyny do pisania, kasa ogniotrwala i inne meble, co do których dochodzenie policyjne ustaliło, iż są one własnością b. „Biura pożyczek wojennych“, a zatem po okupantach stanowią niewątpliwie własność skarbu Państwa Polskiego.

„Z protokołów policyjnych wynika, że już od dwu lat czasach republiki lubelskiej pp. Daszyńskiego i Moraczewskiego, lokal austriacki obsadzili ludzie zbrojni z pod znaku P. P. S. i odtąd stanowi ten lokal wraz z całym urządzeniem siedzibą urzędową partji. Policja spisała inwentarz mebli i stwierdziła, że pewna część się ulotniła, a te co tam są, znajdują się w użytkowaniu P. P. S.“

Tak grabią socjaliści własność państwa polskiego.

WYŁĄCZENIE EMIGRACJI Z MIN. B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Dotychczas sprawy emigracji i reemigracji, na terenie byłej dzielnicy pruskiej załatwiał ministerjum tej dzielnicy. Wobec tego jednak, że rząd Rzeczypospolitej zawarł z rozmaitymi państwami szereg umów, dotyczących emigracji i reemigracji, na radę ministrów wpłynął wniosek podporządkowania wszystkich spraw, związanych z emigracją i reemigracją na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej państwowemu urzędowi emigracyjnemu.

HUTA BISMARCKA NIECZYNNA.

Bytom, 18. kwietnia. (PAT.) Zapowiedziane przed tygodniem zaprowadzenie wolnych dni od pracy w hutach z powodu braku zbyt rozpoczął się najpierw w Hucie Bismarcka, począwszy od 30 kwietnia rb., która każdego poniedziałku od wyżej wspomnianego terminu będzie nieczynna.

TABOR NIEMIECKI DLA POLSKI.

Według uchwały komisji repartycyjnej w Berlinie, Niemcy mają dodać jeszcze Polsce dla linii kolejowych dawnego zaboru pruskiego 481 parowozów. Na żądanie pełnomocnika rządu polskiego p. inżyniera Alfreda Faltera prezydent komisji p. Fujita Tanaka, delegat japoński rozstrzygnął, że 354 parowozy w dobrym stanie mają być wydane po uskutecznieniu ich naprawy bezzwłocznie, a pozostające 127 parowozów po uskutecznieniu ich naprawy w warsztatach niemieckich. Przeciwno tej decyzji rząd niemiecki podniósł protest, który jednak konferencja ambasadorów w Paryżu odrzuciła i orzekła, że prezydent komisji p. Tanaka, we wszystkich sprawach dotyczących rozdziału taboru niemieckiego, ma prawa arbitra z nieograniczoną władzą i decyzje jego są ostateczne. Na ostatniem posiedzeniu komisji pełnomocnik rządu niemieckiego, prezydent Sarre oświadczył, że jakkolwiek rząd niemiecki podtrzymuje stanowisko wyrażone w swym proteście, gotów jest oddanie lokomotyw przeprowadzić. Oddanie tych 354 parowozów rozpoczęło się dnia 11 kwietnia i będzie w 14 dniach uskutecznione.

Z polityki zagranicznej.

NOTA MIĘDZYSOJUSZNICZEJ KOMISJI.

Berlin, 18. kwietnia. (PAT.) Międzysojusznicza komisja dla obszarów okupowanych w Nadrenji wystosowała do rządu niemieckiego notę z żądaniem wydania wszystkich, którzy dopuścili się przestępstw wobec wojsk okupacyjnych a potem uciekli do Niemiec.

TRAGEDJA WRANGLA

Lyon, 18. kwietnia. (PAT.) Radio. General Wrangel utworzył w Konstantynopolu rodzaj rządu tymczasowego Rosji, opierającego się na resztkach armji krymskiej.

General Wrangel wystosował energiczny protest przeciw rządowi francuskiemu, który odmawia mu wszelkich zasiłków. W odpowiedzi na to miarodajne sfery francuskie oświadczają, że Francja uczyniła wszystko, co było w jej mocy, by pomódz wygnańcom. Rząd francuski nie może utrzymywać armji rosyjskiej na terytorjum ottomańskim wbrew prawu międzynarodowemu.

JAK BRACIA CZESI NISZCZA POLSKIE SZKOŁY.

Pisaliśmy już o zamykaniu szkół polskich w tej części Śląska Cieszyńskiego, którą zagrabili Czesi. W szczegółach przedstawia się ta krzywda ludności polskiej pod zaborem czeskim następująco: zamknięto 2 szkoły wydziałowe, 1 szkołę górniczą, 1 szkołę ludową 6-cio klasową, 4 szkoły ludowe 5-cio klasowe, 2 szkoły ludowe 4-klasowe, 7 szkół ludowych 3-ch klasowych, 3 szkoły uzupełniające przemysłowe i 3 ochronki frebrowskie, czyli razem zamknięto dwadzieścia trzy szkół polskich.

Kronika Pomorska.

Liga Żeglugi Polskiej w Pucku. Nienaturalną rzeczą było, że dotychczas nad wybrzeżem Bałtyku tak mało rozpowszechniały się idee towarzystw żeglugi morskiej. Obecnie Puck przełamał pierwsze lody grzesznej bierności i założył tow. Żeglugi Morskiej, by budzić zamiłowanie do polskiego morza, sportu wodnego i spraw morskich wogóle. Pożądaniem byłoby, by we wszystkich miejscowościach nadbrzeżnych i w pobliżu Bałtyku położonych zakładano towarzystwa miłośników spraw morskich i budowy floty polskiej.

Wice Chrz. N. S. Pracy w Luzinie. Idee Chrzęścij. Nar. Str. Pracy poczynają na Kaszubach na dobre rozkwitać. Grunty jest podatny. Lud przywiązany w tradycyjnej wierności do kościoła i zasad chrześcijańskich szukał już dawno stronnictwa, któreby jego sympatji odpowiadało. Takim stronnictwem zdaje się być Chrz. Str. Pracy, gdyż garnie się do niego lud obok Związku Ludowo-Narodowego najchętniej.

Na wiec tego stronnictwa zebrały się w Luzinie w dniu 10 b. m. masy ludności. Główny referat o położeniu politycznem wygłosił ks. poseł Dachowski. Po mowie ks. posła, za którą dziękowali wicowiccy entuzjastycznymi okrzykami na cześć Górnoszlązaków, ks. posła i Chrz. Nar. Str. Pracy zakończył wiec p. Zarach.

Wojsko polskie nie mówi po polsku? Z Kartuz donoszą nam: Polskiej władzy wojskowej zwraca się uwagę na ważną rzecz: Słyszeć tu można żołnierzy polskich, którzy nie tylko ze sobą, lecz i z osobami cywilnymi rozmawiają po niemiecku, i to na ulicy i w restauracjach. Gdyby nie mieli ubrania wojskowego polskiego sądzonoby, że to są niemieccy żołnierze. Takie postępowanie żołnierzy polskich razi każdego prawdziwego Polaka.

Życzeniem jest, aby kompetentna władza wojskowa położyła kres temu, bo się przed Niemcami wstydzić musimy.

Związek Ludowo-Narodowy w Golu-biu. We czwartek, 14 bm. odbyło się w sali p. Trzecińskiego w Golubiu zebranie Związku Ludowo-Narodowego pod przewodnictwem p. Koplińskiego, który w serdecznych słowach powitał zebranych, przedstawiając zebranym p. Sołtysia jako referenta. Po sprawozdaniach pp. Trojanowskiego i Janowskiego z kursu odbytego w ostatnich dniach lutego, zabrał głos p. Sołtysiak, który w dłuższem

symbol zgody, miłości i przyjaźni, przypieczętowanej na wieki wspólna zbrodnią. Ale zgoda zerwała się i o trzech cesarzach pozostało tylko miłe wspomnienie. Więc też i „kat“ ich poszedł w kąt i chyba tylko jakaś tabliczka uwiecznił dawne zetknięcie się granic trzech państw złodziejskich.

Do powiatu katowickiego należała i wspomniana powyżej przez Lompę Huta Królewska (Königshütte), ale wzrost jej był jeszcze szybszy, niż Katowic, więc też i ona została miastem w roku 1869, a wkrótce potem stała się sama dla siebie powiatem. Prusacy dali jej w herbie pół orła czarnego, literę W z koroną i dwa młotki górnicze. Stanowiła ona część dóbr myślowickich. — Pierwszą kuźnicę założył w niej rząd pruski w roku 1802. W roku 1840 osada ta miała zaledwie 41 domów i 778 mieszkańców, ale już w roku 1871 liczyła ich wzrosła do 7000, w roku 1900 do 36 500, a ostatni spis 1911 roku wykazywał ich 73 000. Wsiadły w nią grunty pobliskich wiosek Łagiewnik, Świętochłowic i t. d. Wszystko, co posiadają Katowice, tak w dziedzinie urzędów i gospodarki miejskiej, jak w dziedzinie zakładów górniczych i przemysłowych, posiada i Królewska Huta, ale te ostatnie w większych jeszcze rozmiarach.

przemówieniu przedstawił dotychczasową działalność Z. L. N. i omówił położenie polityczne Polski, podkreślając, że Polska z obecnego chaosu wybrnie wtenczas, jeżeli poprowadzi rozsądną politykę zagraniczną i produktywną pracę wewnątrz kraju. Chcąc tego dokonać musi cały naród podjąć ten trud i na odpowiedzialne stanowiska wysunąć ludzi najzdolniejszych, a nie jak się to dotychczas dzieje, gdzie przynależność partyjna daje patent na stanowiska. Po jednogłosnym uchwaleniu rezolucji w sprawie Śląska, wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja, w której przemawiał p. Dr. Wyżkowski, uzupełniając niektóre wywody referenta. Następnie przemawiali jeszcze pp. Wrzesiński i Mikołajczak. Cały przebieg zebrania miał nastrój bardzo poważny, co dowodzi, że publiczność Gólibia ma zrozumienie dla spraw politycznych.

Nowy starosta starogardzki. W ubiegłym tygodniu przybył do Starogardu nowy starosta p. Bogocz, dotychczasowy starosta Działdowa. Czekają go na wstępie niemałe trudności, gdyż ludność powiatu oczekuje od niego uregulowania niejednej sprawy, a osobliwie usunięcia braku maki i chleba, co wobec opóźnienia tej sprawy nie jest rzeczą łatwą.

Ze „Związku wojsaków“. Za pośrednictwem p. Franciszka Brzeskiego założono w Sierakowicach „Związek Wojsaków“, do którego przystąpiło przeszło 50 członków. Do zarządu wybrano pp. Fr. Brzeskiego prezesem, M. Bryłowskiego zastępcą prezesa, Fr. Mokwę sekretarzem, Fr. Gronowskiego zastępcą sekretarza, Jana Kreftę z Tuchlina skarbnikiem i Kreftę z Pączewa zastępcą. St. Formelę i Ign. Stencła ławnikami.

„Pod Czarnym — pod Białym Orłem“. W Chełmie istniał jako anachronizm jeszcze hotel pod „Czarnym Orłem“. Hotel ten przeszedł w tych dniach w ręce polskie i — oczywiście zmienił barwę. Nazywa on się obecnie „Pod Białym Orłem“.

Nietylko toruńskie — ale nawet polskie pierniki. Dotychczas mieliśmy zawsze toruńskie pierniki, ale fabryki toruńskich pierników były niemal wszystkie w ręku właścicieli niemieckich. Obecnie będziemy mieli toruńskie polskie pierniki. Największa fabryka pierników toruńskich R. Thomasa przeszła bowiem w ręce polskie.

Oryginalna kradzież. Właścicielowi wiatraka p. Daszkowskiemu z Karsina w pow. chojnickim skradziono w nocy młyńskie koło zębate ważące około dwa centnary. Części tego koła, potłuczonego przez złodziei na kawałki, znaleziono u pewnego handlarza starożytności w Czersku, lecz złodzieji dotąd nie wysłędzono.

Z ruchu nauczycielskiego na Pomorzu. Wydział Wykonawczy Zw. Tow. Naucz. Pol. Woj. Pom. postanowił urządzenie Zjazdu nauczycielstwa 17 i 18 maja. Uchwalono by wszystkie Towarzystwa podały najpóźniej do 1 maja ilość uczestników pod adresem rektora p. Bałachowskiego w Tczewie, nad Wisłą num. 1, ażeby wiedzieć, ile kwater i ile obiadów zamówić.

Wszystkich, którzy na dzień przed zjazdem 16 maja przyjadą do Tczewa, uprasza się o zgłoszenie w biurze kwaterunkowym w „Domu Miejskim“ dla otrzymania wykazu kwater. O 8 godz. 16 maja będzie pogadanka w domu miejskim. W następnym dniu będzie i 9 godz. solenne nabożeństwo, o 1/2 11 główne posiedzenie, gdzie nastąpią urzędowe witania, następnie referaty „o kształceniu nauczyciela polskiego“ i „o charakterze i ustroju szkoły polskiej“. Pierwszy referat wygłosi p. Sliwiński z Torunia, drugi rektor p. Bałachowski z Tczewa. Po południu o 4 godz. będzie wspólny obiad, a o 8 godz. wieczornica i tańce. Celem jak najrychlejszego załatwienia sprawy deputatów i proponowanej podróży w celach oświatowych wybrano komisję celem wyjazdu do Warszawy dla porozumienia się z ministrem oświaty. Do komisji wybrano pp. pośła Nowickiego, I przewodniczącego, p. Sliwińskiego, II. przewodniczącego, i Leona Wojanowskiego, skarbnika. Komisja wybiera się do Warszawy w tych dniach.

Walne zebranie Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi. W dniu 14-ym bm. odbyło się w sali Województwa pomorskiego, walne zebranie Tow. Opieki nad dziećmi polskimi.

Prezes Tow. Op. nad Dziećmi ks. Szuman i p. Kamińska jako sekretarza urzęd

Hr. Rewentlow demaskuje prasę niemiecką.

O Górnym Śląsku zadecydują głosy gmin.

Znany konserwatywno-wszechniemiecki polityk i publicysta hr. Rewentlow, b. redaktor naczelny berlińskiej „Deutsche Tageszeitung“, pisze w „Reichswehr“:

„Jest rzeczą niepojętą, iż po plebiscycie rozrzucono po Niemczech depesze i nadzwyczajne dodatki pism, z napisami „Górny Śląsk niemiecki“, i t. p. Przez to znowu wywołano złudzenia, które mogą być szkodliwe. W traktacie wersalskim jest jasno i wyraźnie powiedziane, że wyniki głosowania mają być odważone nie w całości, lecz gminami...“

Przyszłość kwestii górnośląskiej jest więc z tych względów jeszcze ciemną i pełną niebezpieczeństw. Nie trzeba się

tedy ludzi, lecz należy raczej wskazać na to, co wyraźnie i mocno napisane jest w traktacie. Byłoby więc lepiej, gdyby prasa niemiecka zwróciła ludności uwagę na prawdziwy stan sprawy, zamiast przez przedwczesną radość i bezpodstawne położenia, wywoływać nadzieje i stan bez troski.“

Tyle hr. Rewentlow. Może wreszcie teraz gdańska prasa niemiecka zdobędzie się na odwagę powiedzenia swym czytelnikom, że według traktatu wersalskiego o losie G. Śląska zadecyduje nie ogólna suma głosów, lecz gminy, które w części przemysłowej Śląska w olbrzymiej większości wypowiedziały się za Polską.

Polskie sankcje przeciw Niemcom.

Warszawa, 19. 4. (EE.) Dziś przedpołudniem odbyła się w Ministerstwie spraw zagranicznych przy udziale ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu oraz

delegatów centralnego Związku przemysłu i handlu konferencja w sprawie zastosowania sankcji ekonomicznych wobec Niemiec przez Polskę.

Reorganizacja Ministerstwa Wojsny.

Warszawa, 19. 4. (EE.) Przegląd Wieczorny podaje, że według krążących pogłosek Ministerstwo wojny zorganizowane ma być na następujących zasadach:

Ministrowi wojny dodani być mają do pomocy szef sztabu w charakterze wiceministrów i drugi wiceminister jako organizator armii, wreszcie trzeci wiceminister

cywilny do spraw finansowych i ekonomicznych.

Zarazem funkcjonować mają dwie rady - wojenne: Wielka Rada wojenna, na której czele z urzędu stanie Prezydent Rzeczypospolitej i Mała Rada wojenna, której przewodniczącym w razie wojny obejmie godność naczelnego wodza.

Uroczystość powrotu z frontu.

Warszawa, 19. kwietnia. (PAT.) Magistrat postanowił przyjąć uroczystości w dniu 24 bm. warszawskie pułki, powra-

cające z frontu. Do zajęcia się sprawą urządzenia uroczystości zaproszono specjalny komitet.

Warszawa, 19. kwietnia. (PAT.) Na pamiątkę dnia, w którym Sejm uchwalił Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, magistrat postanowił nazwę Placu Tea-

tralnego zmienić na „Plac Konstytucji 17 marca“, a Placu Wareckiego na „Plac Napoleona I-go“.

O powszechne rozbrojenie.

Waszyngton, 19. 4. (EE.) Członek komisji spraw zagranicznych Roger postawił w Izbie reprezentantów wniosek zwracający się z żądaniem do prezydenta Har-

dinga, by ten przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w Anglii, Francji, Włoszech i Japonii zażądał zwołania konferencji w sprawie rozbrojenia.

Dokoła Górnego Śląska.

Paryż, 19. 4. (EE.) Komisja plebiscytowa międzysojusznicza ukończyła w bieżącym tygodniu sprawozdanie wyników głosowania i przesyła mocarstwom sprzymierzonym swoje propozycje w sprawie przeprowadzenia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku. Przypuszczać

można, że rządy mocarstw sprzymierzonych odłożą decyzję ostateczną do 1 maja uważając bowiem za nieporządane, aby z dyskusją w sprawie odszkodowań łączyć sprawę Górnego Śląska.

Wystawa sztuki polskiej.

Paryż, 19. 4. (EE.) Wystwa sztuki polskiej wykazuje coraz większe zainteresowanie. Dnia 20 bm. odwiedzić ją ma

prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Millerand.

Nowe kontrpropozycje Niemiec.

Lyon, 19. 4. (EE.) W sferach miarodajnych panuje przekonanie, że nowe propozycje niemieckie dadzą się sprowadzić do 3. punktów zasadniczych;

1) odbudowa zniszczonych prowincji francuskich,

2) udział w części długów koalicyjnych, zaciągniętych w Ameryce,

3) udział Ententy w przemyśle niemieckim w wysokości 30% od kapitału w formie akcji uprzewilejowanych.

Prawdziwy obraz

plebiscytu górnośląskiego.

Bytom, 20 kwietnia.

W Hucie Laury odbyły się wybory do zarządu związków zawodowych. Wyniki wyborów wykazały, iż plebiscyt w tej miejscowości tak jak i w wielu innych był sfalszowany. Wybory te przedstawiają się, jak następuje: Zjednoczenie zawodowe polskie otrzymało 770 głosów czyli 5 mandatów, centralny związek za-

wodowy polski 573 głosy czyli 4 mandaty. Związki zaś niemieckie, a więc „Freie Arbeiterunion“, „Metallarbeiter“, „Christliche Gewerkschaft“ uzyskały tylko 5 mandatów czyli, że liczba wybranych Polaków stanowi 84 proc., Niemców zaś 36 proc. Cyfry te wyrażają istotny stosunek liczby ludności robotniczej polskiej do niemieckiej w Hucie Laury.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na czwartek dn. 21 kwietnia 1921

Anselma.

Wschód słońca o g. 4,52; zachód o g. 7,07.

Wschód księżyca o g. 6,23; zachód o g. 10,36.

Posiedzenie rady miejskiej. Przyszłe

posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w przyszły piątek o godz. 4 po południu. Zebrania towarzyskie dla członków „Sokoła“ i wprowadzonych gości odbywają się co piątek między 8—11 wieczorem, w małej salce (na dole) w domu Św. Józefa, przy Töpfergasse.

Konsum Polski sprzedaje żywność w piątek i sobotę.

Wsparcia dla bezrobotnych. W czasie od 4—9 kwietnia wypłacił urząd Gdański wraz z gminami Orunią i E-maus ogółem 88.542,20 mk. wsparcia dla 1427 osób wobec 111.030,89 mk. dla 1454 osób w tygodniu poprzednim.

Wznowiona straż na wyspie śpichrzowej. Z powodu wielkich kradzieży, popełnianych w porze nocnej na wyspie śpichrzowej czuła się tutejsza Izba Handlowa zniewolona do poczynienia odpowiednich zarządzeń celem ich zwalczania i postanowiła umieścić pięć podwójnych patroli.

Następca generalnego superintendenta Reinharda. Z powodu opuszczenia na stałe Gdańska przez generalnego superintendenta powołanym został do spełnienia głównej władzy kościelnej w kościele protestanckim w W. M. Gdańsku radca konsystorski dr. Kalweit. Oficjalna nominacja na razie nie nastąpiła.

Przewodniczący komisji portowej pułkownik de Reynier udał się przed kilku dniami do Paryża i Szwajcarii w sprawach prywatnych i wróci do Gdańska przy końcu bieżącego miesiąca. Wydział portowy urzędować rozpocznie oficjalnie według ustępu 27 konwencji polsko-gdańskiej dopiero po trzech miesiącach po nominacji jego przewodniczącego, zatem 28 maja.

Żałoba Niemców gdańskich. Wczoraj o godz. 9 i pół przed południem zaalarmowały dzwony z wszystkich kościołów protestanckich ludność gdańską do ogólnej żałoby z powodu śmierci byłej cesarzowej niemieckiej, której pogrzeb miał się o tym samym czasie odbyć w Poczdamie. W licznych tutejszych stowarzyszeniach niemieckich poświęcano osobne wspomnienia byłej cesarzowej, ślawiąc jej cnoty niemieckie. Rzecz oczywista, iż koła nacjonalistyczne i monarchiczne, które są tu bardzo wielkie, prześcigały się w wysławianiu zasług ekscesarzowej. W politechnice kierował obchodem pamiątkowym prezydent Sejmu gdańskiego, prof. Mathaei, który w pełnym rozczuleniu długo opowiadał, jak ćwiczył małych Hohenzollernów, pełniąc na dworze Wilhelma II funkcję bakałarza. Protestantkie stowarzyszenia kobiet urządzają również liczne obchody pamiątkowe. W Sopocie urządziła partia nacjonalistyczna wielki obchód żałobny, gdzie przemawiał znany wszechniemiec dr. Czarnowski ze Sopotu. Profesor Mathaei wygłosił i tu dłuższą mowę. Oddział gdański niemieckich związków kobiecych zapowiada złożenie na grobie byłej cesarzowej niemieckiej wieńca z napisem „Unserer unvergesslichen Kaiserin“ (Naszej niezapomnianej cesarzowej).

Charakterystyczne cechy pisma niemieckiego. „Danziger Neueste Nachrichten“, która uchodziła dawniej obok „Danziger Allgemeine Zeitung“ za najwięcej polakożercze pismo a mając najwięcej z pośród pism gdańskich abonentów, najwięcej wyrządzała szkody polskości w Gdańsku i poza nim, zaczęła się z duchem czasu przeobrażać i zmieniając swój front zewnętrzny w polityce, zmieniała tak samo swą taktykę. Nawet techniczny wygląd „Dzg. N. N.“ zmieniono ze zmieniającą się kartą Europy. Pismo to ma kilka wielce szumnych dodatków ozdobionych w zręczne inicjały. Również zręcznie ze stanowiska wszechniemieckiego ozdobiono niektóre jej działy w charakterystyczne cechy, których znaczenie każdy nieco sprytny i spostrzegawczy czytelnik łatwo może odgadnąć. I tak np. „Deutscher Osten“ (Niemiecki wschód) ozdobił herbem krzyżackim tj. czarnym krzyżem i wieżami zamku krzyżackiego w Malborku, a „Polen“ (Polska) zaopatrzono w zręczny cudzysłów. Znaczenie tego jest jasne. Polskę uważa się albo jako państwo sezonowe albo prowincję z punktu widzenia „Danziger Neueste Nachrichten“. Byłyby to pobożne życzenia tego pisma.

Spodziewamy się, że nadzieje „Danz. N. N.“ nie spełnią się, jak tyłu już życzeń i przepowiedni niemieckich się nie spełniło.

Przyczyna ostatniej niepogody, która trwała całe dwa dni, był wir, unoszący się nad Polską, który przeszedł przez Gdańsk, a obecnie unosi się nad Szwecją. Drugi taki wir unosi się obecnie nad Francją. Jeżeli dojdzie do nas, to znowu liczyć się trzeba z dłuższą nie-

Okrutna matka. W sieni pewnego domu znaleziono nowonarodzone dziecko płci męskiej, owinięte papierem. Jako wyrodną matkę wysłędzono 21-letnią służącą Minnę Hahn.

Wieczornica klubu polskiego w Sopocie. Dzięki niezmorowanym zabiegom i staraniom pp. dr. Smoleń i dr. Ulatowski życie towarzyskie pomiędzy Polakami zamieszkałymi w Sopocie nabiera coraz to głębszej i piękniejszej treści. Na wieczornicy klubu sopockiego, która się odbyła w wtorek wieczorem wystąpił z koncertem sympatyczny i ceniony już powszechnie p. prof. Szaniawski. P. prof. Szaniawski tym razem odśpiewał z bogatego repertuaru swego kilka pieśni Moniuszki. Bardzo podobala się słuchaczom pełna niezwykłego czaru i uroku melodia piosenki „Moje marzenie“.

Po odśpiewaniu jednego z najpiękniejszych ustępów La Traviata w oryginalnym tekście włoskim, zakończył artysta humorystycznymi „Idealami“ Bartelsa.

Z niezwykle głębokim odczuciem i wczuciem się w duszę utworów muzycznych popisywał się kilku utworami solowymi na skrzypcach p. dr. Makowski. Sztuki odegrane, a zwłaszcza serenada Sarasattiego i ustęp z opery „Dalila“ udały się znakomicie.

Wdzięczność zebranych dla jednego i drugiego koncertanta znalazły wyraz w hucznych oklaskach.

Polski klub w Sopocie stał się z czasem nie tylko ogniskiem towarzyskim polskich Sopocian, ale wywiera już siłę atrakcyjną i na dalszą okolicę o czym świadczyła spora liczba gości przybyłych wczoraj z Gdańska i przedmieść. Zwykle wieczory towarzyskie odbywa klub polski co poniedziałek od 8 w Sopocie w Hotelu Sedan.

Z Polski i ze świata.

24-te ciągnięcie milionówki. W sobotę w Kasynie urzędniczym na Nowym Świecie 67, odbyło się ciągnięcie dwudzieste czwarte milionówki.

Z koła wyszedł następujący numer: 2,076,185.

Uzupełnienie taryfy pocztowej. Od 1 kwietnia b. r. dopuszczone są w obrębie garnic Rzpl. Polskiej listy wartościowe do 20.000 mk., a pobrania pocztowe za przesyłki zapisane (rekomentowane) listów i paczek do 25.000 mk. Opiat pobrań pocztowych (zaliczek) od 10001 do 15000 mk. 80 mk., do 20000 mk. 90 mk., do 25.000 mk. 100 mk.

Urząd emigracyjny uprzedza emigrantów, udających się do Kanady, że przy lądowaniu muszą posiadać: każdy mężczyzna 250 dolarów, kobieta 150 dolarów, dzieci od lat 5 do lat 18 po 50 dolarów.

Z Syndykatu Pozn. Dzień. Pol. Onegdaj odbyło się walne zebranie S. P. D. P. w lokalu Koła Towarzystwa przy ulicy Nowej 7. Przewodził p. red. D. Królikowski. Wysłuchano sprawozdania Zarządu, złożonego przez prezesa tegoż p. Dr. B. Marchlewskiego i kasowego przez p. M. Ruszczyńskiego i udzielono jednogłośnie ustępującemu zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej absolutorium. Oprócz tego omawiano cały szereg spraw bieżących, poczem dokonano wyborów. Do zarządu zostali powołani pp. red.: T. Gubrynowicz, J. Jeyde, D. Królikowski, M. Majerski, dr. B. Marchlewski, T. Powiódzki i W. Szpotkański; do komisji statutowej pp. red.: T. Gubrynowicz, dr. B. Marchlewski i Z. Tranda; do komisji zarobkowej pp. red. W. Biega, M. Majerski i E. Rakowski; do komisji dla spraw honorowych pp. red.: S. Kucik, E. Paszkowski i K. Rożalowski; do komisji finansowej pp. red.: J. Herniczka, W. Szpotkański i Z. Tranda; do komisji rewizyjnej pp. red.: Dr. J. Kollera, posła A. Piotrowskiego i M. Ruszczyńskiego.

Akademicy francuscy i belgijscy w Poznaniu. Po wizycie i uroczystych przyjęciach w Warszawie akademicy francuscy, belgijscy, oraz 1 Anglik i 1 Luksemburczyk w liczbie łącznej osób około 20 przybyli do Poznania i podejmowani są tutaj zarówno przez młodzież uniwersytecką, jak i przez społeczeństwo. Dobrze jest, że w ten sposób zbliża się do wszystkich kół towarzyskich, że zapoznają się z naszym charakterem i z naszym życiem, że wreszcie, zobaczywszy kraj i ludzi, będą

mogli inaczej sądzić jego sprawy i poczynania, niż to bywa przy zupełnej nieznajomości stosunków.

We wtorek po południu urządziła dla nich podwieczorek księżna Zdzisława Czartoryska. Zebrało się tam liczne grono zaproszonych, między innymi ks. biskup Łukomski, gen. Dupont z adjutantem. Obcy goście przybyli w komplecie prowadzeni przez akademików Balińskiego i Bartoszewicza i Korzewskiego, prezesa Bratniej Pomocy — i starali się rozmawiać ze wszystkimi, informując się o sprawach ogólnych i bieżących. Jeden z Francuzów przybyłych przechowuje żywo w pamięci tradycje ks. Adama Czartoryskiego, z którym bliżej żył na emigracji jego dziad, i doskonale orjentował się w stosunkach, znanych sobie z informacji paryskich, które zaczerpnął w Hotel Lambert.

Podwieczorek urozmaicony był artystycznym śpiewem p. Wiesławy Cichowiczówny, która także wykonała piękne programy, przeznaczone dla cudzoziemców.

W środę goście odbywali wspólne posiedzenia z reprezentantami organizacji uniwersyteckiej młodzieży, poczem wzięli udział w śniadaniu, urządzonym dla nich przez kolonję francuską.

Ku wiecznej hańbie prusactwa. W niedzielę rano w Brukseli odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika rozstrzelanych przez Niemców, podczas okupacji Belgii. Pomnik wzniesiono na cześć 35 osób, w ich liczbie 3 Francuzów, rozstrzelanych przez Niemców wbrew prawu narodów. W uroczystości, która miała charakter wielkiej i poważnej manifestacji narodowej, wzięli udział król, królowa, książę Leopold, prezydent ministrów, przedstawiciele parlamentu, ambasadorowie Francji, Anglii, Hiszpanji, Stanów Zjednoczonych, kardynał Mercier, burmistrz i rada miejska w Brukseli, w końcu nieprzebrane tłumy ludności cywilnej. Wojsko asystowało również w tej poważnej ceremonii. Prez. ministrów wygłosił mowę, w której oddał głęboki hołd i wdzięczność narodowi ceniom poległych, których krew przelana woła teraz o zaśluszczenie. Król złożył następnie na grobowcu wieniec z kwiatów. Defilada wojsk przed pomnikiem zakończyła uroczystość.

POLACY!
Kupujcie Milionówkę
dla szczęścia
swego i kraju

Z ruchu Towarzystw.

Bacność Moniuszko! Lekcje śpiewu odbywają się w poniedziałki i środy o godz. 7½ wieczorem w salce domu św. Józefa przy ul. Topfergasse. Zarząd.

Gdańsk. Cwiczenia „Sokoła“ odbywają się: dla oddziału żeńskiego co wtorek, dla oddziału męskiego co środę i dla oddziału młodzieży co piątek, o godz. 7 wieczorem, na sali ćwiczebnej przy Kehrwegergasse. Naczelnik.

Gdańsk. Lekcja Tow. śpiewu „Sw. Cecylii“ w piątek, 22. bm. o godz. 7½ wiecz. w Ochronce, Poggenpuhl 11.

Gdańsk. Lekcje Tow. śpiewu „Lutnia“ odbywają się regularnie we wtorki i czwartki w Ochronce, przy ul. Poggenpuhl 11. Zarząd.

Zebranie Tow. Polek w Świdnicach w środę, 20 kwietnia o godz. 7 wiecz. u p. Steppuhn. Przemawiać będzie ks. Wiecki.

Zebranie Tow. gimnast. „Sokol“ odbędzie się we czwartek 28 bm. o godz. 8 wiecz. na sali „Polonii“ w Sopotach.

Na porządku dziennym: Reorganizacja Gniazda naszego i wybór nowego Zarządu.

Rodać! Mamy już wolną, niepodległą Ojczyznę, ale mimo to niejedna sprawa napelnia nas troską. — W celu poinformowania się o przyczynach zła i drogach wiodących do naprawy odbędzie się zebranie Związku Ludowo-Narodowego: z

W Starogardzie dla miasta we wtorek 19 bm. o godz. 7 w. w Sokolnicówce

dla powiatu w środę 20 bm. o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Gandrasa (Dom Niemiecki).

w Skarszewach we środę 20 bm. o godz. 7 wiecz. na sali p. Polskiego.

w Kościerzynie we czwartek, 21 bm. o godz. 7½ wiecz. w Bazarze.

w Kartuzach w piątek, 22 bm. o godz. 7 wiecz. w Kaszubskim Dworze

Przemawiać będzie p. Kozicki b. sekretarz Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, p. Marweg z Poznania i jeden z naszych posłów.

Uprasza się o liczny udział wszystkich członków, miłośników zaufania i zwolenników Związku Lud. Narod.

Sekretariat obwodowy Związku Lud. N. w Starogardzie.

Wiadomości kościelne.

Z archidiecezji poznańskiej. Ks. Kardynał-Arcybiskup Dalbor mianował ks. prodziekana Jasińskiego dziekanem dekanatu żnińskiego; ks. administratora Kopyńskiego z Leszna sekretarzem generalnym T. C. L. w Poznaniu, ks. proboszcza Jankiewicza ze Słupi, proboszczem w Lesznie. — Na wikaryat powołano: ks. Całkę wikariusza z Dusznik na I. wikaryat w Lesznie, ks. Dwornickiego na wikaryat do Lwówka od 1 maja rb., ks. Domżałę, wikariusza z Lwówka do Lubinia.

Nowy kardynał Ameryki. Jak z telegramów wiadomo, otrzymał ostatnio w Stolicy Apostolskiej — kapelusze kardynalski X. Dennis Dougherty, arcybiskup Filadelfii.

X. Denis Dougherty jest rodem z Pensylwanii, tam się kształcił w Seminarjum św. Karola w Overbrook, które skończył, oznaczony najwyższymi szkołami tej wybitnej nagrodami. Poświęciwszy się stanowi kapłańskiemu — powrócił niedługo później do tego Seminarjum, którego sam był wychowankiem — lecz już jako jego profesor filozofii i teologii dogmatycznej. Na stanowisku tem pozostawał do roku 1903, w którym zostaje X. Dougherty mianowany pierwszym biskupem amerykańskim — rzymsko-katolickim na Filipinach, dokąd więc udał się na długich dwa naście lat pobytu i pracy ciężkiej, lecz owocnej i trwale upamiętnionej w niezliczonym mnóstwie dzieł religijnych, kulturalnych, wychowawczych, ekonomicznych, politycznych i społecznych. Faktycznie należał ten biskup katolicki do najznakomitszych działaczy cywilizacyjnych ludu filipińskiego, który też do dziś zachowuje X. Dougherty'ego we wdzięcznej pamięci.

W r. 1915 został X. Dougherty mianowany biskupem diecezji Buffalo, powrócił zatem do Stanów Zjednoczonych, lecz już w trzy lata później zostaje arcybiskupem Filadelfii; wreszcie w roku bieżącym zostaje członkiem św. Kolegium kardynałskiego naszego Kościoła. J. Em. X. kardynał Dougherty jest piątym z rzędu kardynałem amerykańskim, a po niedawnym zgonie X. kard. Gibbonsa, arcybiskupa baltimoreńskiego — jest drugim żyjącym kardynałem w Ameryce; prócz niego posiadają dziś Stany Zjedn. kardynała w osobie arcybiskupa Bostonu, J. Em. X. kardynała O'Connell'a. Wybór X. Dougherty'ego do Kolegium Kardynałskiego — jest możliwie najstosowniejszym: ogólnie powiadają to i piszą w całym kraju, który z zadowoleniem patrzy na wyniesienie znakomitego prałata amerykańskiego na najwyższe szczeble hierarchii kościelnej. Osobiście jest X. Dougherty człowiekiem wysoce uczonym, należącym do powag amerykańskich w sprawach i rzeczach Kościoła św., ma za sobą prace mnogie publicystyczne z zakresu teologicznego i filozoficznego, a co ważniejsze — ma szereg nieskończony zaślusg znamienitych w dziedzinie prac kulturalnych — cywilizacyjnych nad ludem — wśród ludu — w imię Boże, pod światłem dobroczynnym Wiary katolickiej prowadzonych.

Ogółem Ameryka miała dotychczas pięciu kardynałów.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

TOW. AKC. „DRUKARNIA POLSKA“ W POZNANIU.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Akc. „Drukarnia Polska“ uchwaliło podwyższyć kapitał zakładowy Tow. Akc., wynoszący 2 miliony marek o dalsze 4 miliony marek. Towarzystwo to jest finansowane przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

TOW. AKC. „GRANIT“ W POZNANIU

Założone przez Bank Związku Spółek Zarobkowych Tow. Akc. „Granit“ zamknęło rok obrachunkowy czystym zyskiem 208.622 marek, wydzielając akcjonariuszom 16 procent dywidendy. Uchwałą akcjonariuszów Towarzystwo podnosi kapitał zakładowy, wynoszący 750 000 marek, o dalsze 1.5 milionów marek. Nowe akcje wydane będą po kursie 140 procent.

POZWOLENIE NA WYWÓZ ŻYWNOSCI Z POMORZA.

Z rozporządzenia Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej z dnia 11-go kwietnia b. r. przejmując kompetencje Wydziału Aprobizacyjnego w Toruniu przy ul. Zeglarskiej nr. 8, w udzielaniu przepustek i pozwoleń na wywóz przedmiotów poza granicę Pomorza, Wojewódzki Wydział Wywozu, który mieści się w tym samym gmachu przy ul. Zeglarskiej. Zadaniem jego będzie udzielanie pozwoleń na wywóz ziemiopłodów, zwierząt i innych towarów w ilościach wagonowych, mniejszych oraz udzielania pozwoleń na zabieranie żywności w podróż w ruchu pasażerskim tylko do innych dzielnic Polski.

Pozwoleń na wywóz przedmiotów za granicę celną udzielać będzie „Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu“ w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej nr. 31/32.

WOLNY OBRÓT ZBOŻEM WE FRANCJI.

Od dnia 1 maja b. r. ma być przywrócona we Francji zupełna wolność kupna sprzedaży i obrotu wszelkich gatunków zboża i maki.

CENY BURAKÓW.

Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął uchwałę, mocą której cena za 100 kg. buraków cukrowych na kampanię 1921/22 ustala się na M. 300 loco cukrownia lub skład. Zastrzega się przytem, że cena ta będzie poddana rewizji w październiku r. b. i ma wynosić 20% przeciętnej ceny między ceną 100 kg. żyta kontyngentowego i ceną płaconą w tym czasie przez Rząd za 100 kg. żyta pozakontyngentowego. Plantatorzy wielkorolni (odstawiający ponad 800 q. buraków) będą mieli jak w kampanji ubiegłej, prawo nabycia po 20 kg. cukru od od każdych odstawionych 100 q. buraków.

ków, conajwyżej jednak 300 kg. cukru na każdą jednostkę gospodarczą. Nadto dla robotników zatrudnionych przy burakach po 5 kg. cukru od każdych 100 q. buraków.

POŁOŻENIE GOSPODARSTWA FRANCJI

W najbliższym czasie ma być ratyfikowany układ handlowy polsko-francuski; z Francją nawiążemy więc także bliższe stosunki gospodarcze. Położenie gospodarcze Francji polepsza się z każdym dniem. W 1921 r. przestał być bilans handlowy pierwszy raz od długiego czasu — bierny, a natomiast przywóz stał się zmniejsza, wzrasta zaś wywóz. W miesiącach styczniu i lutym b. r. eksport jest wyższy od importu o 185 663 000 fr. Jeszcze wybitniej okazuje się polepszenie, gdy weźmiemy na uwagę sam miesiąc luty, w którym wywóz jest większy od przywozu o 354½ milionów fr. Gdy zaś porównamy miesiąc luty 1921 z lutym 1920, to okaże się zmniejsza przywozu o 2 050 milionów fr., czyli o 36 proc. a zarazem wzmnożenie wywozu o 1024 milionów fr., t. j. o 37 proc. W ten sposób bilans handlowy w lutym 1921 polepszył się w stosunku do lutego 1920 o 3074 milionów. — Bezrobocie coraz bardziej się zmniejsza. Rozwija się przemysł koronkarski i chemiczny. Handlowa polityka francuska opiera się na protekcyjnizmie. W każdym razie można stwierdzić, że Francja przeszła już swój kryzys gospodarczy a rozpoczyna okres pomyślnego rozwoju gospodarczego.

GIEŁDA

(nieoficjalna.)

Gdańsk, 20-go kwietnia 1921.

Przy otwarciu giełdy: żądano płacono

Marki pol., gotówka	8,30	8,20
Wyplata w Warszawie	7,75	7,70
Dolary amerykańskie	63,00	62,50
Funty angielskie	244,00	246,00

Warszawa, 19-go kwietnia 1921

Marki niemieckie	12,90	12,40
Dolary amerykańskie	795,00	770,00
Funty angielskie	3185,00	3100,00
Franki francuskie	58,75	57,00
Ruble carskie (500)	—	—
Ruble carskie (100)	305,00	300,00
Ruble Dumskie (1000)	—	—
Ruble Dumskie (250)	—	—

Berlin, 19-go kwietnia 1921.

Dolary	63,32	63,18
Funty angielskie	248,75	248,25
Franki francuskie	463,50	462,50
Korony szwedzkie	1501,50	1498,50
Florenty holenderskie	2194,70	2190,30
Liry włoskie	306,85	306,15
Franki szwajcarskie	—	—

Nakład i druk:

„Gazety Gdańskie“ Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesł. Kiełbratowski w Gdańsku.

KUNSTLERSPIELE

Dyrekcja: Alex Braune. Kierownik Artystyczny: Peter Pfeiffer.

Wybitny program kwietniowy

Bert Gerding — Valentina Makarowa — Franzl Girgl
Hellen Charlotta — Frank Seiffert Duo
2 Georges — Max Hanse — Fred Janz

Zapowiedzi

w piątek, dnia 29-go kwietnia r.
wieczór benefisowy

na rzecz

FREDA JANZ

516

między innymi

zapasy bokerskie

Ilona Kovacs (wegarka) — Fred Janz
aż do ostatecznego wyniku
Wartościowe nagrody honorowe

Poszukuje się

urzędnika administracyjnego

na posadę w Urzędzie Rybackim w Wejherowie. Konieczna jest znajomość języka polskiego w mowie i piśmie i ukończenie przynajmniej 6 klas gimnazjum, lub równorzędnego zakładu naukowego. Reflektanci winni posiadać pewną praktykę administracyjną w miejscowych dykasteriach. Uposażenie odpowiednio do kwalifikacji. Oferty zgłaszać Wejherowo Urząd Rybacki Dworcowa Nr. 6. 640

Oskar Rohde & Oswald Dieball

Agent generalny

Rzeczoznawca budowlany

połączenia się

jako pośrednicy w zakupach posiadłości

624

(Grundstücksmakler)

Gdańsk, Pfefferstadt 71, Telefon 3355 i 3743.

przebież bardzo tanich mebli
Urządzenia całych mieszkań, jakoteż pojedyncze meble. Także meble biurowe.**Eltermann & Co., Gdańsk**

Fabryka mebli i obić

3. Damm Nr. 2. (433) 3. Damm Nr. 2.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

:: płać 3% i 3 1/2 procent. ::

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

Zarząd:

Mathes.

Ptach.

Müller.

2

Tytoń „LEGIONKA“dobrze nam smakuje,
a kto nie uwierzy,
niechaj ją spróbuj!**Fabryka tybaki JULIAN KROL**

Gdańsk-Wrzeszcz, Taubenweg 4

Bydgoszcz, Szpitalna 1—3. (8)

!!! Ostrzegam przed naśladowcami !!!

SAMOCCHODY

CIĘŻAROWE I OSOBOWE

z gwarancją fabryczną

z gwarancją fabryczną

Oponysamochodowe, stałe
opony z własnym
tłokiem**Części**składowe samochodów
według wzorów i rysunków
do samochodów**Naprawy**gruntowne każdej
marki samochodów
przy równoczesnej
odnowie karoserji i lakierowaniu**NEYDORFF, WERNER & Co.**

Danziger Maschinen-Fabrik

u. Automobil-Werksstätten

KOMANDITGESELLSCHAFT

SOPOTY, Danzigerstrasse 110-12

Adres telegr.: Antoneydorf. Tel.: Sopoty 52 i 58

402

REICHSHOF-PALASTNajwykwintniejsza winiarnia i najelegantszy bar
Codziennie 4 o'clock tea z tańcami

Codziennie od poniedziałku 11-go kwietnia w południe i wieczorem:

LOTTE HOLM

Trzynastoletnia baletnica byłego teatru dworskiego w Hannoverze

Wieczorem

AROSA i RAMIRO

Najlepsza hiszpańska para tancerzka

poza tym: występ pierwszych sił operowych i z operetki

Kapela artystyczna Wenz

Najsmaczniejsza międzynarodowa kuchnia

**FABRYKA WODEK I LIKIEROW DESEROWYCH**

Generalne reprezentacje na Pomorze:

454

— Hurtownia spirytualji —

S. PIĘTA, Tczew

Kantor i składnica: ulica Podgórna 22 — Telefon 272

Probiernia i sprzedaż butelek: Mickiewicza 11

Poszukuję od 1 maja
porządnej, rzetelnej
służącej przy dobrej pensji
Lisiński, Wrzeszcz
Kastanienweg 5a. 641**Oferta.**Panna, biegała w języku
polskim i niemieckim, w słowie
i piśmie, poszukuje

odpowiedniej posady

najch. w biurze. Oferty pod nr.
633 do Eksp. Gazety Gdańskiej.**Baczność!**Poszukuję na folwark do W. M.
Gdańska przodownika
i 80 dziewczyn, 10
chłopaków i 10 chłop-
ków, nie wojskowych, za do-
brą płacą i suty wikt.
Augustyn Turzyński
Rudzin, poczta Kosobudy
powiat Chojnice. 629**HERA**Biuro Pośrednictwa w ko-
jarzeniu małżeństw. Dy-
skrecja zapewniona. Ła-
skawe zgłoszenia POZNAŃ
ulica Słowackiego 35**Lekcji angielskiego**

języka

teoria i praktyka, udziela
Stanisław Jedłowski
Polnische Pastelle, Neu-
garten 30 od 9—3 popoł.**NA SEZON LETNI! MEBLE KOSZYKARSKIE**rolki kąpielowe, kosze i walizy do podróży oraz inne wyroby koszykarskie poleca SYNDYKAT
KOSZYKARSKI w KRAKOWIE, ul. Florjańska 32. Składy
główne: Kraków, ul. Rzeźnicza 32 i Gołębia 14 (detaliczna sprzedaż)Najpoczytniejszym pismem co-
dziennym w Zachodniej Polsce jest**Kurjer**

Poznański. Kto tam ogłasza, nigdy się

nie zawiedzie!**Fabryka wyrobów tapicerskich**Właśc.: Z. Karmoliński — B. Minicki
Telefony: 27-54 i 18-55 POZNAŃ, ul. Podgórna nr. 8 27-54 i 18-55
poleca**Ramy spiralowe do łóżek****== Nakładane materace ==**

w wszelkich rozmiarach i jakościach.

633

Od 50 lat w Poznaniu
istniejący i dobrze zapro-
wadzony**skład artykułów
kuchennych**jest do sprzedania
wraz z domostwem, lub
można zamienić na po-
dobny obiekt w Niem-
czech. Zgłoszenia pod
„POZNAŃ“ do Tow. Akc.
„Reklama Polska“,
POZNAŃ,
Aleje Marcinkowskiego 6.w centr. i na przedm. zwol.
mieszki, ubikac. na biura i
int. d. sprz. Of. d. f. Gd. nr. 562**Godła i prace malarskie**

wykonują

Bracia Gendzierscy, Gdańsk

Burgstrasse 19b.

**Kawiarnia i Cukiernia
Münchner Hof**

Breitgasse 53

(Stacja kolei elektrycznej Brösen-Gdańsk)

Wygodne ubikacje. Pierwszor. pieczywo

Znakomita kawa, kakao

: : czekolada etc. : :

Obfity zimny bufet : Piwa monachijskie
i tutejsze : Wytrawne wina : likery.

Ceny przystępne. Bernh. Schlegel.

Kto potrzebuje mebliwinien pamiętać, że wprawdzie o cenach przed-
wojennych przez długie jeszcze lata nie można
myśleć, jednakże obecnie właśnie jest wyjątkowo
pomyślny moment do korzystnego kupna mebli.
Chodzi tylko o to, aby wynaleźć właściwego do-
stawcę, a mianowicie takiego, który nie dostar-
cza żadnych tandetnych lub zbyt drogiej rzeczy,
lecz wyłącznie pierwszorzędne wyroby po niz-
kich, jak na obecny czas, cenach. Takim do-
stawcą jest firma **Eltermann & Co.**, 3. Damm
2 i 16, której właściciel w dwudziestu dwu le-
tniej pracy kierownika w gdańskich meblarskiej zy-
skał sobie dobre imię. Firma utrzymuje wielkie
składy tylko udatnychjadalni, gabinetów, sypialni,
garniturów klubowych i urzą-
dzeń całych mieszkań, wypraw
ślubnych, mebli biurowych i
drobnych (437)Kto więc potrzebuje mebli lub chce je kupić
właśnie przy obecnej bardzo korzystnej sposob-
ności, niechaj ogłębnie i zbada, zresztą bez obo-
wiązku kupna, tanie ceny fabryki mebli**Eltermann & Co.**

Interes sklepowy: 3. Damm nr. 2 i 16.

N. Kalinowski GDANSK,

Johannstrasse 27

Telefon 2987

Przedsiębiorstwo budowlane

Wykonanie wszelkich nowych robót

jako też przebudowania, reperacje,

bicie pali, prac betonowych i żel-

betonowych i ziemnych. 7

Biuro architektoniczne. Kosztorysy bezpłatnie.

Dobrze zaprowadz. skrad delikatesówwin, cygar i papierosów, połączony z pokojem do
śniadani, zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia uprasza się
pod Nr. 21964 do biura ogłoszeń „PAR“
Poznań, ulica 27 Grudnia nr. 18. 642

Mam tanio na sprzedaż

100-morg. gospodarstwoz dobrym inwentarzem, masywne budynki, 10 morgów
lasu, 10 morgów łąki, dobra ziemia, 60 morgów
średniej ziemi, także kuźnia i różne gospo-
darstwa każdej wielkości.**Krefta, Lubichowo, powiat Starogard (Pomorze).****BANK LUDOWY** S. Z.

z N. O.

w Sierakowicach

udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami

i przyjmują depozyty

płać 3 1/2% stosownie do wypowiedzenia

Zarząd:

JÓRKOWSKI GRONOWSKI DORSZEWSKI

Ks. Proboszcz ŁOSINSKI, kurator.

+ Kto ratunku, temu niosę pomoc! +
Bez żadnej przerwy w rozropna kobieta mego
zajęcia używa każda zaburzeń krążenia krwi i
teżnego środ- zaburzeń krążenia krwi i
ka w wypadku Pelną gwarancję za nieszkodliwość
perj. mies. Skutek już w 2—3 dniach. Ew. zwrot
pieniędzy. Setki podziękowań, dowodzących dobroci
i skuteczności mego specjalnego środka. Ostrzegam
przed lichymi naśladowcami, które reklamuje się
powszechnie w szumnych słowach jeśli ma rzeczy-
wiście nastąpić polepszenie, zwracajcie się tylko do
mnie z zaufaniem, podając, jak długo trwa już cier-
pienie. B. Böcker, wysyła dyskretnie, Hamburg,
Neue ABC-Str. 18, II. (522)**Najkorzystniejsza sposobność podróży do Niemiec na pokładzie okrętu Tow. Lloyd „Grüssgott“**z Gdańska każdej środy i niedzieli 10,30 przedpoł., z Sopot (tylko w dni
pogodne) 11,30 przedpoł. — Ze Swinoujścia pociągi nadzwyczajne do Berlina.Bilety dla łazdy i na miejsca spalne sprzedaje „Norddeutscher Lloyd“, filja w Gdańsku, Hohes Tor (Hauptwache), Telefon 1777, jak również
BALTRIPA, Międzynarodowe biuro reemigracyjne, Sp. z o. p. Gdańsk, Grünes Tor. Adres telegraficzny: „BALTRIPA“. Telefon 1736.